

# Urszula Michalak

---

## Osiemdziesiąt lat Sióstr Urszulanek w Sieradzu

---

Studia Włocławskie 7, 416-421

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

URSZULA MICHALAK, ursz. SJK

## OSIEMDZIESIĄT LAT SIÓSTR URSZULANEK W SIERADZU

Sieradz to jedno z najstarszych miast w Polsce. Jego miejski status poświadczony jest w bulli papieża Innocentego II z 1136 r., wymieniającej tu: karczmę, komorę celną, odbywane sądy i targi oraz składane daniny oraz orzekającej przynależność Sieradza do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.<sup>1</sup> W II połowie XII w. Sieradz zaliczany był do sławnych stolic i stawiany na równi z Krakowem, Gniezmem, Wrocławiem. Historia Sieradza wiązała go z rządami książąt i królów polskich: Kazimierza Odnowiciela, Bolesława Śmiałego, Kazimierza Konradowica, Leszka Czarnego, Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Królowej Jadwigi, Władysława Jagiełły, Władysława Warneńczyka, Kazimierza Jagiellończyka, Augusta III.<sup>2</sup>

Na początku XIII w., między rokiem 1233 a 1245, w Sieradzu osiedlili się dominikanie. Rozpoczęli budowę klasztoru i kościoła dominikańskiego, a ich wznoszenie zakończono w 1260 r. za panowania Kazimierza Konradowica.<sup>3</sup>

### Propozycja

Do takiego Sieradza, bogatego prastarą historią Polski, przybyła Urszula Ledóchowska na wiosnę 1921 r. Wówczas to bratowa s. Stanisławy Prądyńskiej<sup>4</sup> w imieniu ziemianek powiatu sieradzkiego zaprosiła matkę Urszulę do Sieradza z prośbą o wygłoszenie odczytu o nowym zgromadzeniu urszulańskim i jego działalności. Odczyt odbył się 17 kwietnia w sali teatru sieradzkiego. Wobec licznie zgromadzonego ziemiaństwa matka Urszula mówiła o swoich planach pracy wśród najniższych warstw społecznych, a także o nowych formach życia zakonnego dostosowanych do potrzeb współczesnych czasów.<sup>5</sup>

Prawdopodobnie to pierwsza wizyta m. Urszuli w Sieradzu. Dopiero teraz miała ona okazję zobaczyć stary klasztor poddominikański, położony tuż obok teatru, gdzie wygłosiła odczyt.<sup>6</sup> Tak o tym pisała w *Historii Kongregacji*: „Mówiłam o pracy dla ubogich, o potrzebie tej pracy. Po odczycie zwrócili się do mnie ksiądz rektor kościoła klasztorowego<sup>7</sup> i panie ziemianki z pro-

pozycją, byśmy objęły klasztor poddominikański w Sieradzu, który jest częściowo już ruiną i coraz bardziej niszczeje. [...] Jakiż to ładny zabytek: krużgancki śliczne mimo rujnacji, rozległy wirydarz, tak dziś zapuszczony – wszystko przemawia tu do duszy, do serca!”<sup>8</sup>

### **Przyjęcie propozycji i odbudowa klasztoru**

Można przypuszczać, iż propozycja objęcia klasztoru kryła w sobie nadzieję, że Matka wydzwignie z ruin zabytkowy obiekt ziemi sieradzkiej, który – wobec wielu palących potrzeb odradzającej się Polski – nie stanowił obiektu zainteresowania władz państwowych i samorządowych. A przecież ów klasztor i kościół, wpisane od wieków w panoramę miasta oraz historię Polski, były niezwykle cennymi zabytkami przeszłości. Trudno dziś ustalić wszystkie motywy, jakie skłoniły matkę Ledóchowską do przyjęcia propozycji ziemiaństwa sieradzkiego i podjęcia decyzji podniesienia z ruiny poddominikańskiego klasztoru. Wiele wskazuje na to, iż rozmiłowana w historii sztuki, szczególnie wrażliwa na piękno malarstwa, architektury, rzeźby, a także niezwykle wysoko ceniąca wartości narodowe i patriotyczne, które w przypadku Sieradza stanowiły swoistą kronikę historii Polski, prawdopodobnie obawiała się doszczętnego zniszczenia tego sakralnego i narodowego obiektu. Wydaje się, iż ów powód miał znaczący wpływ na to, że m. Ledóchowska przyjęła propozycję i podjęła niemal heroiczną próbę ratowania i ocalenia narodowej perły.

Przed rozpoczęciem prac należało przystąpić do prawnego załatwienia przejścia klasztoru, który był własnością kościelną i jedynie biskup mógł zdecydować o tym, kto go obejmie. Zatem potrzebna była zgoda biskupa, ordynariusza diecezji kujawsko-kaliskiej, na terenie której leżał Sieradz. Biskup Stanisław Zdzitowiecki szczerze ucieszył się z przedstawionej propozycji m. Ledóchowskiej i udzielił potrzebnych pozwoleń. Po czym Matka zwróciła się do generała dominikanów<sup>9</sup> w Rzymie, od którego również otrzymała zgodę na przejęcie dominikańskiej własności.<sup>10</sup>

Prace remontowe rozpoczęły się w końcu maja 1922 roku. Od października tegoż roku w klasztorze zamieszkały dwie siostry, s. Antonina Tyszkiewicz i s. Helena Grześkowska. W listopadzie sprowadzono warsztaty tkackie i umieszczono je w długiej sali wzdłuż kościoła na I piętrze. Pod kierunkiem s. Franciszki Korenc rozwinięto działalność tkacką, wkrótce tkalnia stała się źródłem dochodu. W roku 1923 zakończono remont głównego skrzydła klasztoru, położono nowy dach, cała posesja została ogrodzona, założono sieć elektryczną w klasztorze i kościele. W latach 1924 i 1925 prowadzono remont tej części klasztoru, w której mieściła się szkoła powszechna, jak również dobudowano do szkoły nowe pomieszczenia, co pozwoliło opuścić zajęte przez

szkolę skrzydło czworoboku klasztornego. W październiku 1925 r., gdy szkoła miała już oddzielny budynek, odbyło się jej uroczyste poświęcenie i nadanie imienia Królowej Jadwigi.<sup>11</sup>

### **Działalność**

W miarę jak do klasztoru powracało normalne życie, stawał się on jednocześnie miejscem prac i zarobkowania. Powiększone zostały tkalnia i hafciarnia. Pod kierunkiem i opieką s. Korenc siostry urszulanki tkwały barwne sieradzkie wełniaki, zapaski, pasiaki, kilimy ozdabiane regionalnymi wzorami, haftowały ornaty, kapy, obrusy ołtarzowe, chorągwie, sztandary. W krótkim czasie wyroby z sieradzkiej tkalni i hafciarni zasłynęły nie tylko w okolicy, ale także w całej Polsce. Nierzadko te dzieła sztuki ludowej otrzymywały na wielu wystawach nagrody, medale, dyplomy uznania. Także ogród i pole dawały możliwość uzyskiwania dochodów. Na nowo zakupionym kawałku ziemi w Monicach powstało gospodarstwo rolne.

Jednocześnie w klasztorze była prowadzona wieloraka praca charytatywna i apostołska. Klasztor i siostry urszulanki stały się ostoją dla sieradzan. Tam przychodzono po pomoc, wsparcie, radę, pociechę. Nikt z potrzebujących nie odszedł bez pokrzepienia na duchu i ciele. Pod koniec lat dwudziestych minionego wieku w klasztorze siostry prowadziły ochronkę, najpierw dla pięćdziesięciorga, z czasem zaś dla blisko setki ubogich dzieci. Dzieci otrzymywały posiłki, odzież, troskliwą opiekę. Jednocześnie dzieci z rodzin zamożnych korzystały w klasztorze z kształcenia. Ta inicjatywa dała początek prywatnej szkole powszechnej, która wkrótce zdobyła prawa państwowe i cieszyła się wielką renomą, funkcjonując do wybuchu II wojny światowej.<sup>12</sup>

Klasztorna kuchnia, otrzymując częściowe fundusze z Koła Ziemianek, przygotowywała codziennie 50 obiadów dla dzieci szkolnych. Klasztor na stałe dożywiał kilka ubogich rodzin, codziennie wydawano w porze obiadowej ciepłe posiłki ubogim, najczęściej bezrobotnym, przychodzącym do furty klasztornej. Pomieszczenia klasztorne służyły dzieciom, młodzieży, dorosłym. Powstała w klasztorze bursa, z której korzystały uczennice gimnazjum i szkoły powszechnej. Siostry urszulanki, nauczycielki szkoły powszechnej, prowadziły Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, w klasztorze odbywały się powiatowe zjazdy tej organizacji, a dwukrotnie w ciągu roku rekolekcje dla młodzieży żeńskiej i męskiej. Klasztor miał dobrze zaopatrzoną bibliotekę i wypożyczalnię książek, z której korzystało wiele osób z miasta. Siostra Józefa Ledóchow-ska w obszernej monografii o życiu i działalności Urszuli tak pisze o pracy sióstr w sieradzkiej szkole: „Na terenie szkoły wpływ sióstr nauczycielek wyraźnie się zaznaczył zwłaszcza w dziedzinie wychowania religijnego, za co

rodzice byli bardzo wdzięczni i z wielką życzliwością do sióstr się odnosili. Dużo młodszych dzieci należało do Krucjaty Eucharystycznej, dla starszych dziewcząt założono Sodalicję Mariańską. Przy kościele istniały różne bractwa i stowarzyszenia religijne, jak Apostolstwo Modlitwy, Kółka Różańcowe, Koło Ministrantów, na uroczyste nabożeństwa ściągaly tłumy wiernych, zwłaszcza czciciele Matki Bożej Różańcowej, której obraz słynący łaskami był otoczony szczególnym kultem”.<sup>13</sup>

Wkrótce można było przekonać się i doświadczyć, iż społeczeństwo polskie doceniło odwagę, wysiłek oraz trud m. Ledóchowskiej i sióstr urszulanek związany z podjęciem restauracji sieradzkiego klasztoru i wspaniałymi wynikami tej pracy. Nowe dzieło m. Ledóchowskiej odwiedzali i podziwiali biskupi, ministrowie, wojewodowie. Matka Urszula od chwili przybycia do Sieradza pozostawała pod wrażeniem bogatej historii tego miasta, a fakt, że wybór Jadwigi na królową Polski dokonał się właśnie tutaj, rodził w niej pragnienie przyczynienia się do sprawy beatyfikacji tej młodej, wielce bogobojnej i wysoko cenionej przez naród Królowej. Matka poleciła klasztorowi sieradzkemu codzienne odmawianie modlitwy o wyniesienie na ołtarze Królowej Jadwigi.<sup>14</sup> Ufamy, iż również te modlitwy przyczyniły się do szczęśliwego sfinalizowania procesów beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego, skutkiem czego dzisiaj Kościół powszechny może się cieszyć orędownictwem tak wspaniałej, wielkiej pokory, świętej polskiej Królowej.

### **Kontynuacja dzieła św. Urszuli Ledóchowskiej**

Mówiąc o działalności Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK w Sieradzu, należy pokrótce przedstawić również zasługi co najmniej kilku sióstr, które związały swoje życie z sieradzkim klasztorom i wpisały się w jego historię.

**S. Antonina Tyszkiewicz**, pierwsza przełożona klasztoru w Sieradzu. Swoją działalność w klasztorze rozpoczęła w 1922 r. Pod jej kierownictwem siostry wydzwignęły z ruin budynek klasztoru. Rozpoczęły prowadzenie ochronki, przedszkola, szkoły, a także działalności tkackiej i hafciarskiej. Podczas II wojny światowej podejmowały szereg prac dla dobra społeczności lokalnej – pracowały w szpitalach, więzieniu, grzebały zmarłych, opiekowały się potrzebującymi. S. Tyszkiewicz była członkiem ZWZ-AK. Za działalność patriotyczną klasztoru została dwukrotnie odznaczona przez rząd londyński: Medalem Wojska w 1948 r. i Krzyżem AK w 1976 r.<sup>15</sup>

**S. Paulina Jaskulanka** przybyła do Sieradza w 1932 r. i od razu rozpoczęła pracę w szkole powszechnej prowadzonej przez siostry. W czasie okupacji powierzono jej, ze względu na bardzo dobrą znajomość języka niemieckiego, załatwianie spraw urzędowych z Niemcami. Wykazała wówczas wielką odwagę,

inwencję i ofiarność w niesieniu pomocy ludziom zagrożonym, szczególnie jeńcom i więźniom, którym pomagała w uzyskaniu widzeń z rodzinami, zwolnień, a nawet w organizowaniu ucieczek. Podczas okupacji s. Jaskulanka prowadziła systematyczne zapiski kronikarskie dotyczące ówczesnych wydarzeń, które miały miejsce w klasztorze sieradzkim i samym mieście. Po wojnie zaś zabiegała o uzyskanie wspomnień wojennych od innych sióstr, które okres okupacji przeżyły w sieradzkim klasztorze. Zgromadzony materiał stał się podstawą publikacji autorstwa s. Jaskulanki pt. *Kronika okupacyjna klasztoru Sióstr Urszulanek w Sieradzu*. S. Jaskulanka także była członkiem ZWZ-AK, ona również została dwukrotnie odznaczona przez rząd londyński: Medalem Wojska w 1948 roku i Krzyżem AK w 1976 r. Po wojnie wyjechała z Sieradza. Powróciła do tutejszego klasztoru w 1979 r. i jak zawsze niezwykle ofiarnie pracowała na rzecz sieradzan do końca swojego życia, tj. do roku 1990.<sup>16</sup>

Także s. **Magdalena Hekker** przybyła do Sieradza w 1933 r. Od początku swojego ponadpięćdziesięcioletniego pobytu w tutejszym klasztorze pracowała w szkole sióstr, ucząc języka francuskiego, rysunku oraz prowadząc zajęcia praktyczne. Pełniła także funkcję kustosa zabytkowego kościoła i klasztoru. Ilustrowała powieści dla dzieci i młodzieży pisane przez m. Urszulę Ledóchowską oraz pisemka wydawane przez siostry. Po wojnie uczyła w sieradzkim gimnazjum francuskiego, łaciny i rysunków. W roku 1950 została aresztowana przez UB w związku z wykryciem w Sieradzu tajnej organizacji młodzieżowej „Katyń”, była więziona przez cztery miesiące. Siostra Hekker, absolwentka Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, była także artystką malarką. Jej prace malarskie zdobią wnętrza wielu kościołów, m. in. kościoł we Włocławku, w Poznaniu, także tutejszy klasztor jest w posiadaniu jej dzieł malarzkich. Siostra Hekker pozostawiła po sobie pamięć jednej z najbardziej wykształconych i wszechstronnie utalentowanych sióstr urszulanek, a zarazem osoby niezwykle skromnej i pokornej.<sup>17</sup>

**S. Ludwika Miedźwiecka** przybyła do Sieradza w roku 1937 i od samego początku podjęła pracę kierowniczką szkoły prowadzonej przez siostry. Lata okupacji spędziła także w tym mieście. Pracowała w szpitalu polowym dla polskich jeńców, prowadziła działalność charytatywną dla więźniów i ich rodzin oraz wśród społeczności sieradzkiej.

Wszelka działalność prowadzona w okresie okupacji stanowiła wielkie zagrożenie dla sióstr i społeczeństwa, dlatego wymagała rozwagi i odwagi, ofiarności, dyskrecji, wyobraźni, sprawności organizacyjnej. Życie zweryfikowało jakość tych społecznych cnót i wystawiło najwyższą ocenę.

W okresie powojennym w historię i działalność klasztoru wpisały swoje zasługi m. in.: s. Magdalena Ziemacka, s. Brygida Rodziewicz, późniejsza

matka generalna, s. Józefa Romiszowska, s. Agnieszka Kulaszewicz oraz kolejne przełożone klasztoru.

Prowadzenie wielkich dzieł społecznych, religijnych, edukacyjnych, charytatywnych przez urszulanki w Sieradzu możliwe było także dzięki zaangażowanej i ofiarnej pracy wielkiej liczby sióstr, których historia nie wspomina z imienia i nazwiska. W ich szeregi wpisuje się także obecna wspólnota klasztoru sieradzkiego oraz jej dzieła, wśród których szczególne miejsce zajmuje niezwykle trudna praca sióstr w zakładzie leczniczo-wychowawczym „Caritas” dla dzieci z głębokim upośledzeniem umysłowym.

\* \* \*

Zasygnalizowane wydarzenia z życia sióstr urszulanek z sieradzkiego klasztoru oraz ich działalność stanowią istotny i bezcenny wkład w historię i kulturę zarówno Sieradza, jak też całego narodu polskiego. Dzieło świętej matki Urszuli Ledóchowskiej rozpoczęte w Sieradzu żyje, jest kontynuowane i rozwijane przez kolejne pokolenia sióstr urszulanek.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Por. *Raptularz Sieradzki*, Sieradz 1990, s. 8.

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 8-11.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 8.

<sup>4</sup> Siostra Stanisława Prądzyńska (1879-1960) – członkini Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK.

<sup>5</sup> Por. J. Ledóchowska, *Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 1998, s. 233.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 233.

<sup>7</sup> Por. U. Ledóchowska, *Historia kongregacji sióstr urszulanek Najświętszego Serca Jezusa Konającego*, [Warszawa] 1987, s. 145. Mowa o ks. Aleksandrze Brzezińskim. W latach 1908-1923 był rektorem kościoła przy klasztorze poddominikańskim w Sieradzu. Jako proboszcz w parafii Brzeziny wybudował kościół i zespół budynków na cele społeczne. M. in. mieściła się tam drukarnia, w której wydrukowano dwa tomy *Rozmyślań dla Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego* (1931 r.) autorstwa matki Urszuli Ledóchowskiej.

<sup>8</sup> Tamże, s. 145.

<sup>9</sup> Wówczas funkcję generała zakonu ojców dominikanów pełnił o. Ludwik Theissling.

<sup>10</sup> Por. J. Ledóchowska, *Życie i działalność...*, dz. cyt., s. 234-237.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 239-240.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 241-242.

<sup>13</sup> Tamże, s. 243.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 244-245.

<sup>15</sup> Por. P.A. Jaskulanka, *Kronika okupacyjna klasztoru Sióstr Urszulanek w Sieradzu, Niepokalanów* 1993, s. 301.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 305-306.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 310-311.